

(Il Messaggero - S.Carina) W poszukiwaniu równowagi. Niełatwo jest przygotować spotkanie kluczowe dla walki o najbliższą Ligę Mistrzów gdy w tej aktualnej masz szansę dojść nawet do finału. Di Francesco jest tego świadomy i mimo że przedwczoraj z Genoą było wiele rzeczy, które się mu nie podobały, po meczu - na poziomie wypowiedzi - był bardziej miękki niż zazwyczaj.

Eusebio wie, że na finałowej prostej potrzebuje wsparcia całej kadry, gdyż "w wyborach, które podejmę, muszę preferować równowagę. Coś zmienię, starając się wystawić najlepszy skład w meczu". Wracamy zatem do punktu wyjścia: równowagi. Jednak co ma tak naprawdę na myśli trener z Abruzji? Podczas gdy z Genoą zrewolucjonizowaną formacją była obrona - pozostając jedynie z prawie niezmiennym atakiem, gdzie Under zmienił Schicka - defensywa wróciła do czwórki, aby pozwolić odetchnąć Manolasowi po problemach ze skurczami, które odczuwał w derbach, tak w Ferrarze wybory mogą zostać odwrócone. Tłumacząc: Grek wróci do defensywy, Nainggolan (i de Rossi) do środka pola, z kolei w ataku Dzeko zacznie na początku z ławki. Eusebio, jeśli chodzi o środkowego napastnika, wciąż się zastanawia. Nie lubi rezygnować z Bośniaka. Mówił o tym gdy Edin miał przygotowane walizki, aby udać się do Londynu. Powtórzył w przeddzień meczu z Genoą: "Powiedzcie, ile razy odpoczywał? Mało, gdyż uważam go za kluczowego gracza dla mojego sposobu gry i wagi jaką ma w tym zespole".

Tym razem jednak stawka jest zbyt wysoka. Wyjazd do Liverpoolu (wczoraj sprzedano wszystkie bilety na sektor gości: dziś nie będzie już zaplanowanej wolnej sprzedaży) jest historycznym spotkaniem, w którym nie może go brakować. Dziś, po tym jak porozmawia z chłopakiem - nie licząc przemyśleń na ostatnią chwilę - potwierdzi mu wybór posadzenia go na ławce. Tym samym przestrzeń otrzyma Schick, który będzie miał nową szansę jako odniesienie całej ofensywy. W ataku do dyspozycji wraca Perotti, zastopowany od meczu na Camp Nou. Od kilku dni Argentyńczyk trenuje bez problemów i również strzelił nawet decydującego gola w minigierce z Primavera. Wysokie morale i hojna dusza: wczoraj w porze obiadowej zaoferował kolegom alternatywne jedzenie, argentyńskie mięso z grilla. W Ferrarze może nadejść moment na odpoczynek dla Kolarova. Ciężko jednak, aby przestrzeń mógł znaleźć Jonathan Silva. Peres jest kandydatem do zajęcia miejsca Serba.

Autor: abruzzi